

Teorie spiskowe, które stały się prawdą?

4 maja 2025

Niestety, XXI wiek obfituje w przeróżne konflikty zbrojne i nie tylko, czego świadkami jesteśmy praktycznie codziennie. Żyjemy w świecie mediów 24-godzinnych, które żyją z nakręcania spirali strachu, nienawiści do drugiego człowieka, propagandy czy dezinformacji, która właśnie w obecnym stuleciu ukształtowała się najmocniej.



– Jaka jest różnica między teorią spiskową a rzeczywistością?
– Sześć miesięcy.

11 września 2001

To wydarzenie najprawdopodobniej miało największy wpływ na nasze obecne postrzeganie świata pod względem wszelkiej maści konfliktów. Ataki na słynne wieże World Trade Center w Nowym Jorku z 11 września 2001 roku miały wpływ chyba na życie każdego mieszkańca ziemi, bo od tego właściwie zaczęły się wszystkie globalne problemy, czego konsekwencje odczuwamy po dziś dzień.

Rankiem 11 września 2001 roku doszło do serii zamachów terrorystycznych na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Cztery samoloty osobowe, które zostały porwane przez islamskich terrorystów z amerykańskich lotnisk, miały zmienić bieg historii świata.

Dokładnie 11 września dwa Boeingi uderzyły w słynne wieże World Trade Center (WTC) w Nowym Jorku, kompletnie je niszcząc. W zamachu zginęły 2753 osoby. Kiedy runęły nowojorskie wieżowce, zabitych zostało ok. 343 uczestniczących w akcji ratunkowej strażaków oraz 60 policjantów. Jeszcze jeden samolot spadł nad Pensylwanią, a jeden uderzył w budynek Pentagonu, choć tutaj głosy ekspertów czy świadków są podzielone, ponieważ nie znaleziono w trakcie badań nad tym zamachem adekwatnych dowodów potwierdzających, że to jednak był samolot, a nie np. pocisk. Dziura w budynku była zbyt mała jak na tak wielki obiekt, jakim jest samolot, i było zbyt mało szczątków samolotu. Oficjalna wersja głosi, że jednak był to samolot i uderzył on w budynek Pentagonu, bardzo nie uszkadzając tegoż budynku. Możemy to porównać z uderzeniami w gigantyczne, stalowe budynki WTC, które przecież tymi uderzeniami właściwie rozpadły się jak domki z kart. Czwarty samolot został przejęty przez wściekłych pasażerów i spadł nad lasami i polami w Pensylwanii, zabijając załogę, pasażerów i terrorystów, którzy przejęli ten samolot. Oficjalna wersja głosi, że celem miał być Biały Dom. To także jest dziwne, ponieważ tego dnia ówczesnego prezydenta USA George'a W. Busha w nim nie było, i właściwie wiedział o tym każdy zainteresowany tematem.

Do tego bardzo dziwna katastrofa także słynnej wieży WTC 7, oddalonej od dwóch słynnych wież o kilkaset metrów, która także w dziwnych okolicznościach się zawaliła, a przecież nie uderzył w nią samolot. Teorie spiskowe – czy na pewno nie mamy do czynienia z wydarzeniami, które całkowicie zmieniły i negatywnie wpłynęły na nasz świat, doprowadzając do konfliktów militarnych – trwają po dziś dzień.

To właśnie po tych tragicznych zajściach doszło do dwóch wojen za sprawą USA, czyli wojny w Iraku i Afganistanie. Jestem

osobiście mocno proamerykański i prorepublikański, kocham Amerykę, jaką np. reprezentował śp. Ronald Reagan, ale niestety to się już dawno skończyło i trzeba powiedzieć wprost, że obecny kurs tego mocarstwa jest mocno niepokojący. Z innej beczki, to przecież USA zbroiło wiele lat Afganistan i między innymi właśnie tak powstała Al Kaida, która stała za zamachami z 11 września, idąc tą oficjalną narracją.

Irak i Afganistan

Zamachy z 11 września dały przyczynek do operacji militarnych w Iraku i Afganistanie. Dlaczego? – przytomnie zapytałby ktoś. Odpowiedź jest banalna: EURAZJA! Złoża ropy naftowej, węgla kamiennego, złota czy innych drogocennych pierwiastków. O to głównie toczyła się ta wojna, która zresztą doprowadziła do śmierci dyktatora Husseina, który, jak wiemy od dawna, mocno różnił się z Zachodem, dokładnie tak samo jak Muammar Kaddafi. Zauważmy, że jakoś wcześniej szeroko rozumiany Zachód pompował wręcz tych dwóch panów ekonomicznie, a potem jakby nagle zaczęli być zbędni. Czyżby zmieniła się polityka globalnych firm wydobywczych? Pytanie retoryczne.

Arabska wiosna ludów

Największą patologią i zagrożeniem, jakie poszły dalej przez te wszystkie wydarzenia, dodając do tego sponsorowaną przez globalne koncerny tzw. „Arabską wiosnę ludów”, stała się masowa imigracja z państw afrykańskich, głównie do Europy. To zapoczątkowało masowe zamachy terrorystyczne, jakich byliśmy świadkami przez ostatnie lata w Europie Zachodniej: we Francji, Włoszech czy w Niemczech.

Już dzisiaj nikt w mediach nie przypomina sławetnego sylwestra z Kolonii z 2016 roku, kiedy Niemki były masowo gwałcone i molestowane przez muzułmanów, którzy przypłynęli z Afryki, często słono płacąc za miejsce na kutrze rybackim lub pontonie. Zamachy terrorystyczne po 2014 roku były tak częste,

że media zaczęły je traktować bardzo pobłażliwie. W niektórych państwach, jak np. w Niemczech, często był zakaz ujawniania, jakiej przynależności etnicznej jest przestępca. W najtragiczniejszych zamachach, jak ten w Nicei, kiedy islamista wjechał tirem w deptak, rozjeżdżając ludzi, czy ten, kiedy islamski morderca zabił polskiego przewoźnika Łukasza Urbana, porwał jego tir i wjechał nim w jarmark Bożonarodzeniowy, zginęły setki niewinnych ludzi, często rodziny z dziećmi. Ludzie, którzy mieli właściwie przed sobą całe życie. Przypomnijmy straszne zajście na plaży w Rimini, kiedy polskie małżeństwo zostało zaatakowane przez kilkoro afrykańskich imigrantów na plaży. Męża związano i brutalnie pobito, a żonę brutalnie wielokrotnie zgwałcono na jego oczach.

Nigdy tego nie zapomnę, bo wtedy nagrałem o tym bardzo głośny program, który tylko na YouTube obejrzało ponad milion widzów. Powiedziałem w nim, że gdybym był premierem RP, stworzyłbym specjalną jednostkę najemników na wzór tego, co stworzyła premier Izraela Golda Meir po zamachach w Monachium z 1972 roku – „Gniew Boży”. Po takich przypadkach jak ten z Rimini jeździłaby po świecie i likwidowała zbrodniarzy, którzy skrzywdzili Polaków, czy też którzy bezpośrednio zagrażają państwu polskiemu. Rzecz jasna lewicowi publicyści strasznie obśmiali ten pomysł, ale oglądając kilka tygodni po tym tragicznym zajściu bodaj TVP Info, w jednym z programów usłyszałem dokładnie taki sam pomysł jak mój, tylko że wygłoszony przez kilku polityków, którzy mienią się być prawicowcami. Nie żądałem tantiemów, mimo że pomysł był mój. Miło, że panowie posłowie jednak mnie oglądają i czerpią z mojej publicystycznej działalności.

W samej Polsce nie mieliśmy akurat tego problemu, bo władzę przejęła partia Prawo i Sprawiedliwość, której nie jestem fanem, ale akurat w tym aspekcie zachowali się dobrze, nie godząc się na unijny dyktat relokacji imigrantów między innymi do Polski. W tym aspekcie mieliśmy względny spokój.

Dodać należy, że również Rosja zaczęła pokazywać swoje prawdziwe imperialne oblicze, czyli przypomnijmy konflikt polityczno-terytorialny między Gruzją i Rosją, stoczony w 2008 r., na skutek próby opanowania separatystycznych regionów Gruzji przez rząd w Tbilisi, zakończony klęską Gruzji i uniezależnieniem się Osetii Południowej i Abchazji. Tutaj należy również przypomnieć piękną postawę śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który pomógł wtedy Gruzji, organizując gigantyczny wiec w Tbilisi, na którym dzięki jego inicjatywie wystąpiło wiele głów państw europejskich, głośno potępiając działalność Rosji i Putina. Niektórzy zwolennicy PiS-u nadal twierdzą, że katastrofa w Smoleńsku z 10 kwietnia 2010 roku to była zemsta Putina właśnie za tę akcję. Tego zapewne się nigdy nie dowiemy, choć przecież Amerykanie mają dostęp do zdjęć satelitarnych z tego okresu i dokładnie wiedzą, jak było. Niestety ten temat to już wyłącznie polityka, nikomu już nie zależy na prawdzie. Obserwuję to od lat jako dziennikarz. Niegdyś sam chodziłem na wszystkie marsze i domagałem się prawdy. Dziś widzę, że to była ściema na rzecz polityki i polaryzacji społecznej. Brzydzę się ludźmi, którzy to robili i robią, choć wielu się to bardzo politycznie i ekonomicznie opłacało. Sam znałem wiele osób z tego samolotu i jest mi bardzo przykro, że rodziny zostały potraktowane w ten sposób. Najpierw przez Rosjan – ale tu wiadomo, czego można było się spodziewać. Potem rząd PO-Tuska, który całkowicie oddał temat Rosjanom.

Tzw. pandemia COVID-19 i eskalacja konfliktu na Ukrainie

Nie byłbym sobą, gdybym jednak nie wspomniał o tzw. pandemii COVID-19 i wszystkich następstwach, jakie ta wojna ze sobą niosła. Tak, to była wojna z wolnymi ludźmi na świecie, a precyzyjniej, globalny test na inteligencję i sprawdzian, do czego ludzie są zdolni. Niestety, wielu go oblało. Począwszy od praw obywatelskich, konstytucji czy generalnie prawa,

mieliśmy przez ostatnie lata do czynienia z jakimiś antynaukowymi gusłami i totalnym bezprawiem. Mógłbym tutaj sypać argumentami godzinami, ale wystarczy kilka. Deklaracja z Great Barrington, podpisana przez tysiące naukowców, lekarzy, epidemiologów czy wirusologów, mówiąca o tym, że zamknięcie i wszelkiej maści lockdowny zabijają i są kompletnie bezcelowe. Nawet nie wiem, ileż programów o tym zrobiłem, obstawiam, że spokojnie kilkaset, jak nie tysiąc. Wprowadzenie totalnej cenzury na każde inne niż mainstreamowe opinie lekarzy czy ekspertów medycznych. Blokowanie dziennikarzy i karanie za opinie – tak, to była wojna z wolnymi ludźmi. Rzecz jasna wszystko to było pięknie rozpisane niczym scenariusz filmowy w sławnym już raporcie Fundacji Rockefellerów z 2010 roku, w którym właściwie było już wszystko zaplanowane i przewidziane. Dlaczego media nie wyemitowały słynnego przesłuchania w Parlamencie Europejskim przed Komisją Zdrowia, przed którą zeznawała dyrektorka generalna firmy Pfizer, która pytana przez europarlamentarzystę Roba Roosa z Niderlandów z rozbrajającą szczerością przyznała, że tzw. szczepionki na COVID-19 nie były nigdy badane pod kątem transmisji wirusa. Cała narracja o tym, jakież są to zbawienne preparaty, jakież bezpieczne i właściwie chroniące nas wszystkich, suflowana nam przez media przez blisko trzy lata, rozsypała się jak domek z kart, gdy zawył mocniej wiatr. Zostaliśmy – jak to ładnie mówią Ślązacy – ZROBIENI W CIULA!

Chwała tym wszystkim, którzy od początku stali po stronie prawdy, nauki i prawa, że nie dali się ani zniszczyć, ani tym bardziej pokonać. Jednak ta tzw. pandemia pokazała nam, jak społecznie i intelektualnie jesteśmy wyniszczeni jako społeczeństwa. Jak łatwo można manipulować masami i to czym? Mediami, które dla pieniędzy powiedzą totalnie wszystko. Do dziś odczuwamy konsekwencje tych patologicznych działań. Wyniszczenie gospodarki, wyniszczenie wielu branż, słabe morale w służbach, totalny brak zaufania do państwa i mediów. Tylko w Polsce ponad 200 tys. tzw. zgonów nadmiarowych przez brak dostępu do służby zdrowia i lockdown. W 2017 roku na

grypę chorowało kilka milionów Polaków, tygodniowo chorowało między 370 a 400 tys. osób w Polsce. Zmarło z tego tytułu kilkaset tysięcy ludzi w kraju. Czy ktokolwiek zamykał szkoły, firmy, galerie czy cokolwiek? Skąd, życie toczyło się dalej. Jestem święcie przekonany, że gdyby ludzie nie oglądali telewizji, nawet by nigdy się nie dowiedzieli, że istnieje coś takiego jak koronawirus. Na to wszystko nakłada się eskalacja konfliktu na Ukrainie i już nikomu nie przeszkadza, że przez polskie granice wali kilka milionów ludzi bez masek, kompletnie na nic niezaszczepionych, którzy wjeżdżają do Polski bez jakiegokolwiek weryfikacji. Przypominam, że na Ukrainie poziom wyszczepienia to ok. 16 proc., więc naprawdę mieliśmy do czynienia z globalnym, skrajnie antynaukowym amokiem. Tak to trzeba nazwać: wojna z wolnymi ludźmi.

Informacja a władza nad duszami

Konkludując ten wywód, naszym największym obecnie problemem jest brak wiedzy i dezinformacja, którą serwują media usługowe globalnym koncernom oraz ludzie, którzy wierzą w te przekazy dnia niczym w mantrę. Dzieje się dokładnie tak w przypadku tzw. pandemii i wojny na Ukrainie, co pokazuje nam dobitnie, że kto ma media, ten ma władzę.

Autorstwo: Marcin Rola

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)